Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 55 Kraków, środa 8 marca 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Jak się wam podoba?

W chwili, gdy to piszemy, nie wiadomo, co za konstelacya wyłoni się nad zwaliskami gabinetu Ponikowskiego. Góruje dotąd przykre wrażenie endeckiego warcholstwa oraz stwarzającego dlań podatne podłoże — politycznego niewyrobienia, co razem zamąciło akt wileński.

Warszawski „Kuryer Polski" pisze na ten temat:

„W przygnębiającem widowisku, jakie się odbyło na tle sporu o tekst aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską, odegrał swoją zawsze złą, a tym razem szczególnie haniebną rolę — **brak kultury politycznej.** Cała ta noc czwartkowa, pamiętna i okropna, kiedy w salonach Prezydyum Rady Ministrów zamiast wielkiej, historycznej uroczystości, była bieganina, rozgardyasz, gorączkowe dyskusye, szepty, szmery, okrzyki, załamywanie rąk i trwożne co chwila pytanie: co powie zagranica? Kiedy na jednych twarzach malował się głęboki smutek, na innych bezradność, a na innych jeszcze — tępy i złośliwy uśmiech, cała ta noc była wielką, może dziś jeszcze nie wiemy, jak kosztowną nauką na przyszłość, nauką o tem, co grozi narodowi i co grozi państwu, jeżeli w ważniejszych dla tego państwa sprawach szalę przeważyć może brak kultury, sprzymierzony z zawziętością i nierozumem.

Ten płaczący poseł wileński, który akt złączenia chciał podpisać, ale mu nie pozwolono; ten inny, który mówił, że już zupełnie nie wie, jak ma właściwie postąpić, ci włościanie, którzy w ostatniej chwili odmówili podpisu, ci posłowie, krzyczący o „zdradzie" i o nowej „Targowicy" (Targowicy!!) — wszystko to był ponury obraz symboliczny, ilustrujący stopień polityczny kultury tych obywateli.

A nad ranem, po tej nocy okropnej, zaskrzypiały pióra. Między niemi takie, które były w stanie napisać: „Żaden jeszcze rząd na świecie nie miał czoła stawać w obronie kopców granicznych, usypanych przemocą przez zaborców. Na to zdobył się po raz pierwszy w dziejach, zyskując sławę Herostratową rząd p. Ponikowskiego!" Albo: „Nasuwa się jedynie porównanie: z samobójczą psychologią sejmu grodzieńskiego, który potwierdził rozbiory". I jeszcze „mocniej"!

Wszystko to o rządzie polskim, który działa w porozumieniu i zgodzie z komisyą spraw zagranicznych Sejmu Ustawodawczego.

W krajach, gdzie jest więcej kultury politycznej, nawet kłamie się inaczej, tam nawet nieprzytomność jest cokolwiek inna..."

A endecya, która to piwo nawarzyła, usiłuje przy tej okazyi oplwać jakiegoś innego winowajcę...

Któż więc był rodzicem tego zamętu? Oczywiście nie ks. Lutosławski. Organ jego, „Gazeta Warszawska", pisze:

„Gdzie jest ten intrygant, który latając między posłstwami i rządem polskim i obie strony podżegając, **spowodował ten zamęt?**

Gdzie jest ten zły duch mocarstwa ekonomowego, delegat jego do rządu polskiego, a od rządu do Ligi Narodów?

Gdzie jest ten historyk, który nafabrykował dokumentów w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych z przechwałkami na swoją cześć?

Czy już pisze historyę tych lat dla potomności? Po polsku, czy po niemiecku?

Oto katastrofa moralna, do której doprowadziła **masonerya** Warszawę: przedstawiciel polskiej cywilizacyi chrześcijańskiej, arcybiskup Hryniewiecki — w wagonie brzydzi się stąpić na bruk Warszawy, gdzie nie ma z kim rozmawiać o interesach Polski; minister Eberhardt, zakazujący zdobić flagami dworzec na przyjazd wileńskich posłów sejmowych; a na to patrzy gdzieś z okienka żyd i rechocze ze śmiechu."

Słowem, zawinił prof. Askenazy — w Genewie! On spowodował, że musimy się liczyć z zagranicą. A na miejscu? Tu winien jest — Piłsudski. Albowiem w chwili przyjazdu delegacyi wileńskiej do Warszawy był w Brześciu.

Jak tę winę przedstawiają endecy, widać z uwag „Robotnika".

Pisze on:

„Endecy czują swoją winę i wiedzą, że opinia publiczna zwraca się przeciwko ich niepoczytalnemu warcholstwu. Wiedzą to i są niespokojni. A im są niespokojniejsi, tem głośniej krzyczą i tem bezczelniej kłamią.

Piłsudski winien, bo go niema w Warszawie!... Gdyby był w Warszawie, to endecy krzyczeliby, że winien, bo intryguje z Belwederu i nie pozwala robić ustępstw endekom...

Wmawia się w delegacyę wileńską, że Piłsudski wyjechał, ponieważ nie chce się z nią widzieć, a nie chce się z nią widzieć, ponieważ niezadowolony jest z przyłączenia Wilna do Polski! Gdyby Piłsudski był w Warszawie, toby endecy pisali, że on to przepołowił delegacyę wileńską...

I miota się takie oszczerstwa na człowieka, któremu również endecya hołd oddała w uchwale Sejmu wileńskiego o połączeniu się z Polską! Podziwiajcie tych obłudnych krętaczy!"

W poprzednim cytacie nie każdy zrozumie wzmiankę, iż arcybiskup Hryniewiecki nie chce opuścić wagonu... Z postaci tego biskupa, który cierpiał prześladowania od rządu rosyjskiego, czynią sobie endecy ogromną reklamę w Wilnie... I dziwić się tu można tylko, że ów sędziwy starzec, mający przeszłość wygnańczą, potrafił się dać zawojować tym właśnie, którzy usiłowali wytworzyć w stosunku do caratu prąd najdalej idącej ugody, którzy próbowali porozumienia nawet z tak ohydnym produktem zgnilizny carystycznej, jakim było „Nowoje Wremia"... (Przyjmowanie np. nowowremieńszczyka Rosanowa przez „dwugroszowców" w Warszawie).

I oto nastrojony przez nich arcybiskup zapowiada, że na znak protestu nie opuści wagonu, niby na podobieństwo papieża, który nie opuszcza Watykanu.

A teraz, na czem opierał się protest endecyi, co zatargało nią tak gwałtownie?

Oto dla ilustracyi przytaczamy fragment z decydującego posiedzenia konwentu seniorów:

„Tow. Daszyński zapytał, czy prawica, używając terminu „zgodnie z Konstytucyą" **pojmuje nadal ten termin wyłącznie w znaczeniu art. 65 ustawy konstytucyjnej**, który mówi o organizacyi samorządu województwa, **czy też w sensie art. 3, który przewiduje autonomię** w zakresie nietylko administracyjnym, ale i **ustawodawczym.**

Na to ks. Lutosławski odrzekł ze smutkiem, że pojmuje całą konstytucyę, uważając poprzednią uchwałę komisyi zagranicznej narazie niestety, za fakt dokonany."

Tymczasem, na jakiem tle histeryzowano opinię i mącono w głowie delegatom wileńskim?

Oto, że dodatek endecki: „zgodnie z konstytucyą" tworzy stawkę konieczną, celem niedopuszczenia do autonomii Wileńszczyzny, gdyż autonomia — to zamaskowana robota federacyjna.

Ta autonomia — to były malowane przez endeków strachy na delegatów wileńskich...

Na konwencie zaś seniorów główny aranżer protestów, ks. Lutosławski, uznaje, że w tych słowach nie mieści się zaklęcie, któreby szatana autonomicznego zupełnie odpędzało...

Przyjęcie dymisyi gabinetu Ponikowskiego

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa wystosował do pana prezydenta ministrów Ponikowskiego pismo treści następującej:

Da Pana Antoniego Ponikowskiego, prezydenta ministrów Rzeczpospolitej Polskiej w Warszawie!

Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 3 marca 1922 roku prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i kierownictwa ministerstwa sztuki i kultury, wraz z całym gabinetem.

Jednocześnie poruczam panu oraz wszystkim ustępującym ministrom, jak również i obecnym kierownikom ministerstwa zdrowia publicznego, przemysłu i handlu i kolei żelaznych dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa dnia 5 marca 1922 r.

Naczelnik Państwa **Piłsudski.**
Prezydent **Ponikowski.**

Obrady konwentu seniorów

W niedzielę o 12 w poł. rozpoczęło się posiedzenie konwentu seniorów. Marszałek Trąmpczyński zdał sprawę z konferencyi, jaka się odbyła u Naczelnika Państwa zaznaczając, że w konferencyi brał udział prezydent ministrów Ponikowski, który na zakomunikowane zdanie konwentu i delegacyi wileńskiej co do uwzględnienia w formule aktu zjednoczenia dopisku „zgodnie z konstytucyą" oświadczył, że z tym dodatkiem aktu nie podpisze.

Wobec tego na konwencie wyłoniły się dwie propozycye: pierwsza, aby prosić naczelnika państwa o mianowania tymczasowych kierowników ministerstw, którzy zgodziliby się podpisać akt, druga posła Woźnickiego z Wyzwolenia, aby zwrócić się do dziesięciu członków delegacyi wileńskiej, którzy nie podpisali aktu, o podpisanie go. Większość **uzyskał** wniosek Woźnickiego.

Dalszy ciąg obrad **konwentu** odroczono na poniedziałek o 10 przed poł.

Delegacya wileńska wciąż radzi

W sobotę o 8 godz. wieczór rozpoczęły się po wstępnych naradach, które odbyły się w południe, ponowne narady delegacyi wileńskiej w obecności innych posłów sejmu wileńskiego. — Porzucono wszelkie rozważanie zdarzeń, które już zaszły i dążąc do najszybszego załatwienia sprawy przystąpiono do rozważenia nowych konkretnych wniosków przedstawionych przez grupy.

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim

19—27 marca 1922. 173

Dnia 15 marca b. r.
otwiera swoje przedsiębiorstwo

Pierwsza Małopolska fabryka zwierciadeł
i szlifiernia szkła 238

Sp. z ogr odp.

i poleca **lustra** meblowe i szyby szlifowane oraz **lusterka** w ramkach niklowych, patentowe na deszczułkach, jak również **szyby lustrowe** we wszystkich wielkościach.

Zamówienia przyjmuje Biuro fabryki
przy ulicy Grodzkiej L. 60, I. p.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej rozprawy, zakończonej o godzinie 11.50 cała delegacya zgodziła się na podpisanie aktu złączenia, w którym artykuł III ze znanym dodatkiem trzech końcowych wyrazów miałby brzmienie następujące: Sejm ustawodawczy ustalił statut ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucyą.

O uchwale swojej delegacya zawiadomiła natychmiast pana marszałka sejmu.

Dymisya powodem spadku marki

Z Katowic donoszą, że wiadomość o dymisyi gabinetu wpłynęła na spadek marki. Kurs marki, który przed 2 dniami podniósł się na 5.92 marek niemieckich za 100 polskich, spadł na 5'55.

Przebieg narad poniedziałkowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

W dniu dzisiejszym odbyły się 3 posiedzenia konwentu seniorów, z tego dwa poświęcone sprawie wileńskiej, które nie przyniosły nic nowego do rozwiązania sprawy. Intrygi endeckie wśród delegacyi porobiły w niej szczerby i delegacya uporczywie trwa na poprzedniem stanowisku. Między sobą **delegacya nie jest zgodną**. Na 20 członków 15 jest gotowych podpisać akt, pozostałych 5, oddanych zupełnie endecyi, nie podpisze.

Na drugiem posiedzeniu konwentu na specyalną uwagę zasługują przemówienia Barlickiego i Witosa.

Pos. tow. Barlicki stwierdził, że stan rzeczy jest coraz bardziej skandaliczny, granice naszej cierpliwości coraz bardziej muszą się wyczerpać. Oporna część delegacyi bierze odpowiedzialność za swe postępowanie wobec Wilna, a na nas spada odpowiedzialność za stan państwa polskiego. W sobotę przyjeżdżają ministrowie państw bałtyckich, dnia 15 bm. rozpoczyna się w Warszawie konferencya sanitarna, w toku są przygotowania do konferencyi genueńskiej — trzeba uzyskać podpisy całej delegacyi i przystąpić do stworzenia rządu.

Pos. **Witos** stwierdza, że pierwotnie były przed Polską ogromne trudności, ale leżały one bądź w Kownie bądź na terenie międzynarodowym. Z chwilą gdy szczęśliwie dobrnęliśmy do tego, że decyzya była w rękach Wilna i naszych, gdy znaleźliśmy się w Warszawie, aby dokonać formalnego aktu, to niektóre czynniki rozpętały agitacyę, która rozbiła delegacyę wileńską, rozbiła konwent seniorów i utrąciła rząd.

Ks. Lutosławski: Kto to?

Poseł **Witos**: Powiedziałbym kto, gdyby nie powaga tego miejsca. Mianowicie powiedziałbym: uderz w stół, a nożyce się odezwą. — Wśród delegacyi panuje **dzika atmosfera**. Gdy jeden z delegatów oświadczył, że chce akt podpisać, drugi skoczył do niego, krzycząc: „życie swoje zakończysz z chwilą przyjazdu do Wilna!". Wszyscy wiemy, że wszystkie czynniki przejęte są uczciwymi zamiarami, a jednak **elementy rozkładowe rozbijają wszelką możność porozumienia.**

Dalsza dyskusya toczyła się nad tem, czy można powołać **gabinet urzędniczy**, który podpisałby akt, czy też to nie może się stać! W rezultacie stwierdzono, że **traci się na próżno czas**, gdyż delegacya wileńska nie uzgodniła się. Stwierdzono też, że byłoby pożądane, aby **delegacya opuściła Warszawę**. Jutro część Sejmu wileńskiego wyjeżdża do domu.

O utworzenie nowego gabinetu

O 8 wieczór rozpoczęły się znowu obrady konwentu seniorów nad kryzysem gabinetowym.

Poseł **Witos** oświadczył, że wobec zatrutej atmosfery należy powołać **gabinet koalicyjny.**

Marszałek podnosi, że koalicya nie musi objąć wszystkich stronnictw.

Poseł **Dąbski**, że w rozumieniu PSL gabinet koalicyjny należy pojąć w ściśle tego słowa znaczeniu tj. obejmujący wszystkie stronnictwa.

Poseł **Głąbiński** również stoi na gruncie gabinetu koalicyjnego. Tęsamą myśl popiera poseł **Wojdaliński.**

Poseł tow. **Barlicki** oświadcza, że wiadomo z doświadczenia, że koalicye są fikcyą i prowadzą do nadużyć przez stronnictwa, będące w rządzie w przewadze. **PPS jest przeciwną koalicyi** i zaznacza, że **będzie zwalczać wszystkie gabinety prawicowe.**

Poseł **Chądzyński** (NPR) jest za koalicyą, ale uzależnia udział swego stronnictwa od stosunku gabinetu koalicyjnego do bezrobocia i 8 godzinnego czasu pracy.

Poseł **Fedorowicz** uważa myśl koalicyi za zbawienną. W tymsamym duchu oświadczają się **Rosset i Matakiewicz.**

Poseł **Rataj** stwierdza, że **koalicya nie znalazła potrzebnego poparcia i trzeba tę myśl porzucić.**

Marszałek twierdzi, że może być koalicya jednostronna (tj. endecka, przyp. red.).

Poseł tow. **Barlicki** wskazuje, że nie można zabronić marszałkowi, żeby to nazwał koalicyą, ale będzie to tylko **zwykła większość.**

Marszałek wylicza, że w Sejmie jest 412 posłów. Wobec tego, że 11 jest dzikich a 2 komunistów, pozostaje 399 posłów i stąd wniosek, że zwyczajna większość wynosi 200. Tę większość posiadają stronnictwa, uważające się za narodowe.

Na wniosek posła Diamanda dalsze obrady odroczono na jutro o godzinie 11 przed południem.

Kombinacye gabinetowe

Na temat nowego gabinetu krążą różne kombinacye bez realnego znaczenia. Wymienia się szereg nazwisk. Endecy wysuwają b. wiceministra Plucińskiego.

Delegacya Sejmu wileńskiego u Naczelnika państwa

(PAT). Warszawa, 6 marca.

W trakcie konwentu przedstawiciele delegacyi wileńskiej w osobach wicemarszałka Krzyżanowskiego, posła Bańkowskiego (zespół stronnictw) i Małowiejskiego (rady ludowe) udali się do Belwederu. Przyjmując delegacyę, Naczelnik państwa zapytał, czy w łonie delegacyi istnieje jednolitość. W toku rozmowy okazało się, że **jednolitości tej niema.** Wicemarszałek Krzyżanowski oświadczył, że lewica proponuje, aby delegacya wróciła do Wilna i na plenum Sejmu wileńskiego przedstawiła sytuacyę.

Ponikowski u Naczelnika państwa

(PAT). Warszawa, 6 marca.

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem prezydent Ponikowski był powtórnie przyjęty przez Naczelnika państwa, którego informował o wszystkich sprawach, związanych z wewnętrznem i zagranicznem położeniem. O godzinie 12 w nocy prezydent ministrów opuścił Belweder.

Odjazd Sejmu wileńskiego

Sejm wileński wraca jutro do Wilna. Delegacya Sejmu wileńskiego pozostaje jeszcze w Warszawie.

Oddanie Polsce części Górnego Śląska

Opole. (PAT.) Plan opracowany przez komisyę międzysojuszniczą w sprawie wycofania wojsk ententy z Górnego Śląska i oddania tych terenów rządom niemieckiemu i polskiemu został już ostatecznie wygotowany i przedłożony do zatwierdzenia Radzie Najwyższej. Rada Najwyższa wysłuchała zdania szefa sztabu generalnego, komisyi międzysojuszniczej, który pojechał do Paryża i po zatwierdzeniu planu, doręczy go w drodze urzędowej rządom niemieckiemu i polskiemu.

Lloyd George przed dymisyą?

Leafield. Radio. (PAT) Angielska opinia publiczna oczekuje, że w ciągu najbliższyhh 4 dni rozstrzygnie się sprawa podania się Lloyda George do dymisyi lub też pozostania jego na stanowisku obecnem. — Obecnie toczą się ważne narady między leaderami partyj, które zadecydują ostatecznie o sytuacyi. Niewiadomem jest jeszcze stanowisko centrum i Labour Party.

Hannover. Radio. (PAT) Jak donosi „Daily Mail" 5 marca Chamberlain, Birkenheald, Horne i Balfour udali się do letniej siedziby Lloyda George'a, by nakłonić go do **zaniechania dymisyi. Chamberlain** miał w Oxfordzie dłuższą mowę o angielskim kryzysie parlamentarnym, w duchu przyjaznym dla Lloyda George i koalicyi dotychczasowej. Przemowa jego nacechowana była optymizmem.

Leafield. (PAT. Radio) Dzienniki wyrażają przekonanie, że Lloyd George uzna za wystarczające zapewnienie dane mu przez Chamberlaina w jego przemówieniu w Oxfordzie, przemówieniu mającem znaczenie oficyalnej enuncyacyi partyi konserwatywnej. Stanowisko Lloyda George'a należy uważać za **wzmocnione** wobec faktu, że leaderzy **bloku konserwatywno-liberalnego wypowiedzieli się** zdecydowanie przeciw ustąpieniu obecnego rządu. Niemniej w łonie partyi konserwatywnej zaznaczy się zapewne już w najbliższej przyszłości **rozłam**, a frakcya opozycyjna rozpocznie przeciw rządowi kampanię z powodu jego stanowiska w kwestyi irlandzkiej, kolonialnej i w polityce zagranicznej. Churchill, który zdaniem opinii angielskiej wchodzi w rachubę jako ewentualny przywódca rządu, wygłosił w ostatnich dniach mowę, której przypisywane jest doniosłe znaczenie polityczne. W mowie tej oświadczył Churchill, że **nie** uważa za wykluczone zaniechanie przez opozycyę jej nieprzejednanego stanowiska i dojście do skutku nowej koalicyi, która zyskałaby dominujący wpływ na utworzenie rządu i na los wyborów. Od obecnego porozumienia się między partyami zależeć będzie układ stosunków politycznych, który pozostanie decydującym na dłuższy okres czasu. Z ustosunkowania się stronnictw nawet opozycyjnych do Lloyda Georgea wynika, że zdają sobie sprawę z trudności zastąpienia go, szczególniej w polityce zagranicznej.

Hanower. (PAT. Radio) Jak donosi „Daily Mail", w sobotę odbyła się zapowiedziana rozmowa Lloyda Georgea z konserwatywnymi członkami gabinetu Balfourem, Birkenheadem, Chamberlainem, Curzonem oraz Hornem. Nakłaniali oni Lloyda Georgea do pozostania na stanowisku. Po naradach, przeciągających się późno w noc, oświadczył Lloyd George, że **pozostanie.** „Observer" dodaje, że w każdym razie, czy Lloyd George zostanie, czy nie zostanie na stanowisku, zażąda dłuższego odpoczynku po wytężającej pracy ostatnich tygodni.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin, projekt ustawy w przedmiocie statutu polskiego Banku krajowego, projekt ustawy w sprawie zmiany niemieckiej ustawy o sądach kupieckich i przemysłowych, projekt ustawy w sprawie konwencyi dotyczącej wysp Alandzkich, projekt noweli do ustawy o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej i propozycye zmian w projekcie gminnej ordynacyi wyborczej.

Dalej Rada ministrów uchwaliła wnioski ministra spraw wewnętrznych dotyczące ochrony granicy wschodniej i zwolnienia policyi państwowej od pełnienia czynności niemających związku z bezpieczeństwem publicznem, uchwaliła rozporządzenie byłego komisarza ziem wschodnich w sprawie opłat skarbowych od umów sprzedaży lasów i rozciągnęła moc obowiązującą dekretu o rejestrze handlowym i ustawy o współdzielniach na województwa wschodnie. Następnie Rada ministrów wysłuchała sprawozdania podsekretarza stanu Wachowiaka o stanie likwidacyi ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i uchwaliła zunifikowanie zarządu spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, zdrowia publicznego, aprowizacyi, rolnictwa, leśnictwa i dóbr państwowych od dnia 15 marca a zarządu spraw pracy i opieki społecznej od dnia 1 kwietnia br.

Dalej rada ministrów przyznała kredyt na zakończenie akcyi rejestracyjno-szacunkowej głównego urzędu likwidacyjnego i zatwierdziła rozporządzenie wykonawcze w sprawie przyznania **jednorazowego dodatku wiosennego dla funkcyonaryuszy państwowych.** Wreszcie minister skarbu scharakteryzował w ogólnych zarysach budżet na rok bieżący, składając jednocześnie projekt ustawy skarbowej.

Wyrok na mordercę Frączkiewicza

Moskwa. (AW). Trybunał rewolucyjny po przesłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok skazujący Makaruka za morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie referenta polskiej komisyi repatryacyjnej Frączkiewicza, na karę śmierci. Wobec jednak zastosowania amnestyi, zmieniono karę śmierci na 5 lat ciężkich robót.

Cerkwie nie chcą dać skarbów na głodnych

Moskwa. (PAT) Patryarcha Tichon ma wydać odezwę do wiernych i duchowieństwa w sprawie obrony cerkwi. Poprzednia jego odezwa, wzywająca wiernych do składania ofiar na rzecz głodnych została źle zrozumiana. Skutkiem tego funkcyonaryusze sowieccy zaczęli formalnie grabić cerkwie i zabierać wszystkie przedmioty przedstawiające jakąś wartość. W razie niezastosowania się do odezwy patryarcha grozi duchowieństwu zakazem wykonywania czynności duchownych a wiernym klątwą.

Przesilenie w Anglii

Zaraz po konferencyi w Boulogne, na której Lloyd George nie po raz pierwszy zresztą, cofnął się przed Poincarem, wybuchło w Anglii przesilenie w łonie większości rządowej, które zagraża dalszemu pozostaniu Lloyda Georgea na stanowisku. Przesilenie to ma też, może jeszcze większe, podłoże wewnętrzne, ileże koalicya liberalno-unionistyczno-konserwatywna czuje się zagrożoną w swej egzystencyi. Dla zrozumienia tła, na którem obecne przesilenie się rozgrywa, należy zbadać sposób powstania obecnej większości.

W r. 1916 ówczesny minister amunicyi Lloyd George urządził „rewolucyę pałacową" przeciw szefowi rządu Asquithowi. Połączywszy się z konserwatystami pod wodzą Bonara Lawa i unionistami pod wodzą Balfoura i Chamberlaina, utworzył Lloyd George rząd koalicyjny, którego głównem zadaniem było bezwzględne prowadzenie wojny z Niemcami. Jak wiadomo, cel ten został świetnie osiągnięty i po raz pierwszy w dziejach Anglii zdarzyło się, że zwalczające się i luzujące się w rządach dwa historyczne stronnictwa połączyły się. Koalicya ta po ukończeniu wojny zaczęła się rozluźniać. Z jednej strony odmówiła swego poparcia partya robotnicza, która w czasie wojny utworzyła z powyższemi dwoma stronnictwami wspólny front; z drugiej strony staroliberali pod wodzą Asquitha i Greya zaczęli czynniej występować z krytyką rządów Lloyda Georgea, szczególnie odnośnie do jego polityki zagranicznej.

Stanowisko rządu zaczęło stawać się niepewnem, odkąd po wyborach w r. 1919 wybory uzupełniające zaczęły wykazywać coraz silniejsze odwracanie się masy wyborców od koalicyi. W przeciągu ostatnich 2 lat koalicya straciła 18 mandatów, a w ubiegłym tygodniu 3: dwa na rzecz partyi robotniczej, jeden zaś na rzecz staroliberałów. To niepowodzenie zaczęło wywoływać coraz natarczywsze żądanie wyborów powszechnych, które miały rozstrzygnąć, czy obecna większość rządowa ma jeszcze za sobą większość wyborców. Zanim jednak sprawa wyborów dojrzała do rozstrzygnięcia, wszczęto przeciw Lloydowi Georgeowi atak z wewnątrz partyi, próbując go obalić w tensam sposób, w jaki on obalił Asquitha, tj. przez odpadnięcie części z jego większości.

Mimo wielkich sukcesów, jakimi niewątpliwie było załatwienie konfliktu z Irlandyą, a ostatnio z Egiptem, w łonie dawnej partyi konserwatywnej coraz częściej pojawiały się głosy za przywróceniem dawnego zróżniczkowania partyjnego. W tym kierunku pracują głównie lord Robert Cecil i lord Younger, przywódcy konserwatystów, którym uprzykrzyła się koalicya z liberałami; natomiast unioniści z Chamberlainem i Balfourem są za utrzymaniem koalicyi i jej głowy: Lloyda Georgea. Tymi ostatnimi nie kieruje wcale myśl wyższa, myśl o potrzebach państwa, ale obawa przed rosnącem znaczeniem partyi robotniczej, której przepowiadają przy najbliższych wyborach wielkie sukcesy.

Do tej chwili szala nie przechyliła się ani w tę, ani w tamtą stronę. Sam Lloyd George zachowuje się bierne, pozwalając działać swoim zwolennikom i przeciwnikom.

W gruncie rzeczy walka toczy się o to, o co partye polityczne walczą na całym świecie: o władzę. Konserwatyści, którzy przyzwyczajeni byli do utrzymywania się przy władzy przez dziesiątki lat i to pod wodzą arystokratycznych przywódców, nie chcą widocznie dłużej żyć w „mięszanem małżeństwie" z liberałami i to pod wodzą człowieka, którego w pierwszych latach jego karyery politycznej uważali — ze swego punktu widzenia słusznie — za demagoga. Konserwatyści wiedzą zresztą, że przyszłe wybory, o ile zupełnie nie zniszczą obecnej koalicyjnej większości, to w każdym razie osłabią ją w tym stopniu, że nie będzie miała dostatecznej powagi do występywania imieniem W. Brytanii, szczególnie w nieunikniomych ciągłych tarciach z Francyą.

Z tych powodów konserwatyści chcą zawczasu asekurować się przed klęską. Zamiast narazić przyszłość swej partyi, wolą poświęcić Lloyda Georgea bez względu na to, że jemu wyłącznie zawdzięczają swój sześcioletni wybitny udział w rządach. Ale o wdzięczności w polityce nie mówi się. Zdaje się jednak, że nie tak łatwo pójdzie sprawa z upartym Walijczykiem. Przetrwał on już niejedną burzę i tej zamierza stawić czoło.

lj.

Listy z kraju

Dąbrowa Górnicza, 2 marca.

Klęska związku ludowo narodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem

Przy pomocy zarządu kopalni „Grodziec" i dyrektora Raźniewskiego, przewodniczącego „Sokoła" w Grodźcu i całej kliki urzędników, którzy służą dyrektorowi do agitacyi, założono tu związek ludowo-narodowy, który dążył do zbudowania swej twierdzy na Zagłębie. Toteż na ogłoszony wiec sprowadził kilkunastu agitatorów z Zagłębia, którzy dokonać mieli ostatecznego ugruntowania się Z. L. N. Przygotowano się więc do obalenia obecnego Komitetu Kopalnianego. Ogromna sala wypełniła się po brzegi. Wszelkie próby opanowania prezydyum przez Związek L. N. spełzły jednak na niczem.

Tow. Furgalski, przewodniczący oddziału Grodziec, otworzył wiec, udzielając głosu tow. Ryckerowi.

Wśród ogólnego napięcia słuchano referenta, który scharakteryzował podstawy walki klasowej, odruch proletaryatu po wojnie światowej oraz stanowisko klasowej organizacyi. Wykazał zakusy reakcyi i jej praktyki, zdążające równocześnie do osłabienia organizacyj klasowych i do ugruntowania się w Polsce przy planowem tworzeniu bojówek endecko-chadeckich, wymierzonych przeciwko robotnikowi klasowo zorganizowanemu.

Mowca wezwał wkońcu zgromadzonych do skupienia się w jednolitej organizacyi klasowej celem odparcia ataków zuchwałej reakcyi na prawa i zdobycze ekonomiczne proletaryatu.

Następnie przemawiali tow. Pilch i Walichnowski, którzy napiętnowali zdradziecką wobec klasy robotniczej robotę pachołków ze związku ludowo narodowego.

Wreszcie zabrał głos jeden z agitatorów Z. L. N., przyjęty jednak został przez zgromadzonych gwizdaniem i okrzykiem: „precz z trybuny". Wobec ogólnego oburzenia zgromadzonych agitator endecki nie mógł dojść do głosu i zrezygnował z dalszego prowokacyjnego gadania. Tak robotnicy osądzili robotę endeckich rozbijaczy solidarności i jedności ruchu robotniczego.

Tow. Rycker zabrał ponownie głos i po przemówieniu, charakteryzującem działalność sługusów Z. L. N., odczytał rezolucyę, przez zgromadzonych jednomyślnie przyjętą. Rezolucya wskazuje na złą wolę burżuazyi, która kierując się wyłącznie zasadami osobistego zysku, chęcią nadmiernych zysków i rozszalałem paskarstwem, doprowadza życie gospodarcze do ruiny, powodując kryzysy, brak pracy i nędzę mas robotniczych. Dlatego — mówi dalej rezolucya — rząd winien przystąpić do uspołecznienia tych gałęzi przemysłu, które do ... dojrzały oraz objąć gospodarkę węglem.

Rezolucya domaga się od rządu zdecydowanej walki z paskarstwem wiejskiem i miejskiem, dalej rozpoczęcia budowli publicznych, wypłacania zapomóg bezrobotnym itd. Dalej rezolucya protestuje przeciw naruszaniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i zamierzeniom wprowadzenia stanów wyjątkowych, domaga się wyłączenia inspekcyi pracy z pod atrybucyi ministerstwa przemysłu i handlu, a oddania tego prawa ministerstwu pracy.

Wobec powtarzających się często nieszczęśliwych wypadków na kopalniach i różnych niedomagań szkodliwych i zabójczych dla zdrowia robotników, które kryje się przed społeczeństwem i władzami, a temsamem zabija się żywotne siły robotnika, który jest podstawą bogactwa narodu, zgromadzeni domagają się zjazdu do kopalni członków Komitetów Kopalnianych dla kontroli warunków pracy.

Robotnicy stoją na bezwzględnem stanowisku nierozerwalności umowy nienaruszalności instytucyi Komitetów Kopalnianych oraz nienaruszalności dotychczasowych płac zarobkowych.

Domagają się, by zarządy kopalń przystąpiły bezzwłocznie do budowy domów mieszkalnych oraz łaźni dla robotników, według potrzeb i wymagań hygieny.

Dr Józef Weinheber

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

(Neo-Salvarsan srebrny, Imunotherapia)

Nowy Sącz, plac św. Kazimierza

od 10—12, 2—5·30. 172

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

12

— Tak, tak pisałem wtedy te brednie. Przecież byłem jeszcze początkującym studentem. Życie otwiera oczy szeroko.

— Potem pamiętasz, coś pisał, gdyście się wyrwali z zasadzki?

— Pamiętasz? Tak dobrze pamiętasz, bo ja już nie wiem nic.

— Widzisz, to dla mnie były przeżycia te słowa...

— Ty brałaś wszystko dosłownie... W niebezpieczeństwie dopiero zrozumiałem, że jestem silnym człowiekiem. Wierzyłem, że nie poddam się przewadze, wierzyłem, że muszę żyć. W kim taka wola i potęga życia, zginąć nie może. Z losem zmierzyłem się i czułem, że mi ustąpić musi. Moje prawo... — Widzisz twoje prawo. Nauczyłeś mię wierzyć w możność pokonania losu i odtąd ja wierzę także.

— A ja już nie. Widzisz, los sobie robi człowiek sam. Wszysko jest dziełem rąk jego. Niema żadnego losu, żadnego przeznaczenia, ani mocy, którąby świat obchodził. Siła ludzka mierzy się z siłą ludzką. Kto słabszy, pada.

— Słabszy pada?... Myślisz, że słabszy paść musi? Niema nic, coby go poparło, gdyby miał słuszność? Słuchaj, nie wierzysz w sprawiedliwość?

— Stare, romantyczne frazesy. Dawniej ludzie mieli wiele czasu, aby próżno myśleć i poetyzować. Dziś idzie epoka czynu, gdzie świat trzeba przemienić. Dziś szkoda słów na mrzonki.

— A przecie żmówiłeś sam; widzisz, pamiętam to, co mówiłeś ze mną, wtedy, gdyśmy się przygotowywali jeszcze przed wojną. Zapisywałam każde twoje zdanie i pamiętam teraz, pamiętam wszystko.

„Żyjemy w wielkiej, największej może epoce, która pokaże zwycięstwo sprawiedliwości. Słabość pokona siłę, małość największe potęgi świata, bo w tej pozornej słabości żyły ukryte moce wewnętrzne, które więcej ważą, niż miljony armat i góry złota. Polska będzie sprawiedliwości na imię".

— Rozumiałaś mię wtedy, bo powtarzałem słowa cudne; mówiłem to, co powiedziało już przedemną tylu, a co nauczyłem się kochać od dzieciństwa. Teraz widzę drogi nowe, światy nieznane. Idę tam, a ty za mną podążyć nie umiesz.

— Więc już nas oddzielają te światy?

—Nie chciałbym, aby nas dzieliły. Byłaby to dla mnie wielka przykrość. Tak, potrzebuję twej wiary w siebie, tak potrzebuję twego idealizmu. Na świecie muszą się ludzie uzupełniać. Pożądamy tego, czego nam samym brak.

Każde słowo było, jakby ukłóciem szpilki. Każde nowe słowo sprawiało jej świeży ból. Byłaby to dla niej wielka przykrość. Tylko przykrość, gdyż dotąd wierzyła, że jest dla niego wszystkiem. Dla niej zerwanie równało się stracie wszystkiego, co tak bezwzględnie kochała, on mówił tylko o wielkiej przykrości.

Tak mi jesteś potrzebna. Więc to nie miłość, nie ukochanie drugiej istoty bez przyczyny, bez pamięci. Potrzebna mu była. Jakże inaczej mówił dawniej o swem uczuciu. Wtedy w Tatrach. I to pamiętała.

„Widzę cię wszędzie; gdzie spojrzę, tam ty jesteś. I wszystko pięknem mi się wydaje tylko wtedy, gdy ciebie przypomina i dobrem, gdy twojej podobne dobroci. To jezioro, na które patrzę ze szczytu, twoją chowa duszę w głębi. Im więcej patrzę w nie, tem zdaje mi się głębsze, trudniejsze do zgłębienia, powabniejsze, nieuchwytne, a zawsze pożądane, jako głąb duszy twojej. Źródlem jesteś moich czynów, moich podniebnych marzeń, mojej potęgi. Zdaje mi się, że dajesz skrzydła memu duchowi"....

Takie to wszystko dalekie, co teraz przypomniała sobie cicho. Pewnie śmiałby się serdecznie, gdyby mu o tem wspomniała. Więc powiedziała tylko:

— Byłam ci potrzebna wtedy, a teraz już nie jestem...

Starał się zaprzeczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawy partyjne

Przemyśl. W poniedziałek 27 lutego odbyło się w sali klubu robotniczego doroczne walne zgromadzenienie członków PPS przy licznym udziale towarzyszy i towarzyszek pod przewodnictwem tow. Marcina Pilcha. Po przyjęciu protokołu z obrad poprzedniego dorocznego zgromadzenia, wysłuchali zgromadzeni sprawozdania, które zdał tow. Aleks. Mandel, jako sekretarz komitetu, wyszczególniając cyfrowo działalność PPS w r. 1921 w dziedzinie politycznej, zawodowej i oświatowej. Partya dzięki swej zdecydowanej, energicznej postawie zwycięsko się przeciwstawiła zakusom koalicyi wrogów, przetrzymała okres walk, zachowując na wszystkich polach życia publicznego nienaruszony autorytet i bezwzględną przewagę. Z cyfr, ilustrujących pracę komitetu, przytaczamy: zgromadzeń ludowych 11, zebrań poufnych politycznych 9, odczytów 14, konferencyj zawodowych 12, zgromadzeń zawodowych 149. Ponadto sekretaryat interweniował w całym szeregu konfliktów ekonomicznych w Przemyślu, oraz dbał o to, by okoliczne ośrodki przemysłowe obsłużyć pod względem politycznym.

Z wybitnych sił partyjnych zamiejscowych uproszono o wygłoszenie referatów na zgromadzeniach względnie odczytów tow. M. Hankiewicza (Lwów), Sowiankę (Warszawa), tow. posła Regera (Cieszyn), tow. posła Żuławskiego (Kraków).

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik M. Szczepański, poczem tow. Siegman zapodał szczegóły o postępach rejestracyi członków partyi. Po krótkiej dyskusyi udzielili zgromadzeni (wniosek tow. Jasińskiego) ustępującemu komitetowi absolutoryum z działalności we wszystkich działach pracy, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie sekretarza i skarbnika. Następnie dokonano wyboru nowego komitetu partyjnego, obszernego. Wkońcu wygłosił poseł tow. dr Lieberman referat o sytuacyi politycznej, oraz o najbliższych zadaniach ruchu politycznego i jego widokach, wzywając do energicznej nieustającej pracy na wszystkich polach.

W Wieliczce odbyło się 12 lutego walne zgromadzenie partyjne członków PPS w obecności posła Klemensiewicza, na którem wybrano komitet miejscowy w następującym składzie: tow. Władysław Jura, Tadeusz Nowak, Józef Sąsek, Jan Okoński, Piotr Jasiński, Kasper Kostecki, Jan Pytlik, na zastępców tow. Józef Bubik, Jan Gamoń, Jan Cebula, do komisyi rewizyjnej: tow. dr Baraniecki, Stanisław Mistat, Józef Miś. Przy ukonstytuowaniu się komitetu przewodniczącym został tow. Jura, sekretarzem Józef Garek, kasyerem Jan Pytlik.

Mamy nadzieję, że obecnie wybrany komitet, składający się z tak dzielnych towarzyszy, dołoży starań, by życie partyjne z dawną energią w Wieliczce pulsowało.

Wspomnienie pośmiertne

W numerze poprzednim podaliśmy doraźnie — krótkie wspomnienie pośmiertne tragicznie zmarłego tow. Bolesława Zahorskiego. Na gruncie galicyjskim szerzej był on znany przeważnie z literackiego swojego pseudonimu: Lubicz. Pod zaborem rosyjskim nosił on ponadto pseudonimy konspiracyjne. Znany był w kołach partyjnych i jako Filip lub Zygmunt Ból.

„Czerwony" już od ławy szkolnej w Mińsku (pochodził bowiem z Mińszczyzny w powiatu borysowskiego wstąpił w Warszawie, gdzie uczęszczał na politechnikę, do PPS.

Żywy bardzo udział brał w ruchu rewolucyjnym 1905 r., pracując w organizacyi bojowej. W r. 1906 sąd wojenny skazał go na 4 lata katorgi. Z katorgi ucieka jednak do kraju. Jest okręgowcem i bojowcem w Łodzi, redaguje „Łodzianina". W r. 1909 wybrany zostaje do wydziału organizacyjno-agitacyjnego. Wytropiony w Łodzi przenosi się do Zagłębia Dąbrowskiego. Następnie pracuje w tajnej drukarni partyjnej w Kijowie. Epoka zbliżającej się wojny światowej zastaje go w Galicyi. Z wybuchem wojny wstępuje do I brygady Legionów. Po kryzysie legionowym — działa w POW: wyjeżdża w Kijowskie; następnie działa w Mińsku i Wilnie, prowadząc żywą działalność kulturalno-oświatową. Później widzimy go na Łotwie, gdzie pracuje w polskiem biurze prasowem, organizując rówoczesnie repatryacyę Polaków, przybywających z Rosyi przez granicę łotewską. Niedawno, gdyż zaledwie przed kilku miesiącami, powrócił tow. Zahorski do Warszawy, gdzie otrzymał posadę pomocnika bibliotekarza przy Bibliotece Publicznej. Zamieszkał, nawiasem mówiąc, wraz z żoną w suterenie bibliotecznej, nie mogąc znaleźć innego pomieszczenia.

I oto tu, człowiek, który od wczesnej młodości prowadzi żywot ofiarny i nieulękniony, któremu nieraz śmierć mogła zajrzeć w oczy — ginie. Jak? Oto zauważył on, iż dach nad biblioteką zacieka w miejscu oszklonym. Trzeba temu zaradzić. Biblioteka Publiczna w stolicy, gdzie miliony trwoni się na szał karnawałowy, jest tak nędznie uposażona, a raczej tak niezabezpieczona finansowo, że bodaj nie stać jej na sprowadzenie fachowca dla oględzin i naprawy dachu. Na dach udaje się urzędnik biblioteczny, nieobyty z tem, niezdolny ocenić odporności materyału, po którym stąpa. Część dachu szklanego załamuje się pod jego ciężarem i Zahorski spada na stół głównej sali bibliotecznej tak nieszczęśliwie, że następuje jakieś uszkodzenie organów wewnętrznych i krwotok, który powoduje śmierć, zanim na miejsce wypadku przybyło Pogotowie Ratunkowe.

Tragiczną jest ta śmierć przedwczesna dzielnego towarzysza, którego niedługi żywot wypełniony był tak wielostronną działalnością. Żal ściska serce, że odchodzi człowiek o tak nieskazitelnym, pięknym charakterze! A do tego dołącza się i wstyd, że padł on ofiarą nędzy, w jakiej znajduje się w stolicy Polski taka placówka kultury, jak biblioteka. Czyż nie daje to świadectwa naszego nisko pogrążonego poziomu kulturalnego?

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Mizantrop" Moliera w przekładzie Boya.

Dla uczczenia trzechsetlecia Moliera wystawił teatr miejski im. Słowackiego „Mizantropa". Na uroczystem przedstawieniu Boy-Zeleński wygłosił doskonałą prelekcyę o tem największem arcydziele Moliera, które właściwie nie jest komedyą, lecz prototypem rodzaju teatralnego, zwanego dziś „sztuką". Wskazał Boy na ujawnione w „Mizantropie" mistrzowstwo ekonomii słowa, typowej dla francuskiej literatury teatralnej, która w tym względzie jest wzorowa i powinna być szkołą także dla naszych pisarzy teatralnych. Zdaniem Boya, przejść przez tę szkołę przyda się nawet—futurystom.

Przedstawienie „Mizantropa" odznaczało się świetną i ogromnie gustowną inscenizacyą. Meble w stylu Ludwika XIV wykonane zostały umyślnie w miejskiej pracowni w Muzeum przemysłowem. Odegrali sztukę bardzo dobrze pp. Bracki (Alcest), Szymański, Białkowski, Malinowski, Krasnowiecki i Miarczyński, oraz pp. Nosarzewska (Celimena), Kacicka-Gallowa i Klońska-Sauerowa. Wytknąć tylko należy, że zwłaszcza męska część zespołu przeważnie nie opanowała ról pamięciowo, co wogóle, a w szczególności w sztukach pisanych wierszem nie powinno się zdarzać. **E. H.**

—ooo—

Scena Robotnicza

Pierwsze przedstawienie wskrzeszonej w Krakowie Sceny Robotniczej miało sukces ogromny, świadczący o potrzebie teatru amatorskiego w łonie organizacyi robotników krakowskich. Wystawiony „Teatr amatorski" Michała Bałuckiego uzmysłowił zebranym na widowni towarzyszom i towarzyszkom wiele z tych trudności, z któremi każdy teatr amatorski ma do walczenia. Nasi amatorzy odegrali tę komedyę z werwą i humorem, wielce charakterystycznie odtwarzając jej komiczne typy, budząc na widowni szczere wybuchy śmiechu i zbierając zasłużone oklaski.

Rutynowana trupa amatorska podgórskiej Sceny Robotniczej odegrała następnie ulubioną w sferach robotników socyalistycznych jednoaktową operetkę Zygmunta Niedźwieckiego „Zuch dziewczyna", która po 30 latach cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Toteż oklaskom nie było końca.

Przedstawienie to (które będzie musiało być powtórzone w czwartek w Krakowie i w niedzielę w Podgórzu) wróży dobrze o przyszłości krakowskiej Sceny Robotniczej, która niezawodnie rozwijać się będzie, zdążając do coraz wyższych i trudniejszych celów artystycznych. **Jow.**

PRZEGLĄD LITERACKI

Nr. 17 „Skamandra" (za luty) wyszedł z druku i zawiera poezye Iwaszkiewicza, Tuwima, Wierzyńskiego, poemat Słonimskiego „Sąd ostateczny", nowelę Balińskiego p. t. „Ostatni krawat Aleksego", dalszy ciąg powieści Rytarda „Wniebowstąpienie", oraz odpowiedź polemiczną Sterna p. t. „Emeryt merytoryzmu" na artykuł Irzykowskiego o „Plagiatowym charakterze przełomów literackich w Polsce". Zeszyt uzupełniają przeglądy literacki, teatralny i muzyczny. Okładkę rysował Borowski.

Edward Szturm de Sztrem: „Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym" (str. 55). Warszawa 1922, nakładem Tow. Wyd. „Ignis". Na podstawie szczegółowej analizy bilansów zbożowych ziem polskich przed wojną światową, autor stwierdza, że osiągnięcie produkcyi przedwojennej umożliwiłoby Polsce wywóz większej ilości ziemiopłodów zagranicę. Rozpatrując dalej obecną produkcyę rolną w związku z ogólnem obniżeniem się produkcyi ziemiopłodów w Polsce, autor omawia zagadnienie samowystarczalności w chwili obecnej. Książkę uzupełnia analiza cen zbożowych w Polsce za lata 1920—1921, dając wymowny dowód uzdrowienia stosunków pod wpływem urzędowego wprowadzenia wolnego handlu.

Z sali sądowej

Za niesubordynacyę 4 lata więzienia

(k) Wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, odbyła się rozprawa przeciw szereg. Stanisławowi Koclędze z 9 baonu celnego w Oświęcimiu. Akt oskarżenia zarzucał Koclędze, że dnia 21 września 1921 roku nie oddał oficerowi należnego ukłonu, nie wykonał rozkazu pójścia z tym oficerem na wartownię i usiłował zbiedz, a przychwytany przez oficera targnął się na niego czynnie, oraz obraził go obelżywemi słowami. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Koclęgę winnym występku niesubordynacyi i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. k. s. podpułk. dr Wusatowski. Oskarżał podpułk. dr Szafrański.

O kradzież mąki

(k) W sądzie wojskowym wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Janowi Jurgale i Józefowi Gondkowi, oskarżonym o to, że jako konwojenci podczas przewożenia mąki z komisyi gospodarczej w Krakowie do Nowego Targu dla grupy Podhalańskiej skradli cztery worki mąki i sprzedali je w N. Targu niejakiemu Kojście, kuzynowi oficera, który kierował transportem. Gdy kradzież wyszła na jaw, oskarżonych odesłano do komisyi gospodarczej, gdzie ich zdemobilizowano. Na wczorajszej rozprawie adw. dr Heski postawił wniosek żeby oskarżonych odesłać do sądu cywilnego, gdyż są w stanie cywilnym, a sąd wojskowy nie jest kompetentny do rozpatrywania tej sprawy. Trybunał odroczył rozprawę dla zbadania przyczyn zwolnienia z wojska oskarżonych przed ich aresztowaniem.

MAŁY FELIETON

VOX POPULI

(Bajka)

Jarmark. Stragan przy straganie.
Zgiełk. Glinianych kurków pianie.
Cały kotłuje się rynek...
Ten szuka czapki, ów kościanych spinek...
Jednej garnek potrzebny, a znów innej wstążki...
Są, co żądają i książki.

Uczone dzieło śród senników leży
i tak mówi do młodzieży:
— Pójdźcie tu do mnie o, prawdy łaknące.
Ja wam rozumu fałszem nie zamącę.
Dziś myśl wasza śpi, jak suseł,
pełna uprzedzeń i guseł.
Lecz, co gnuśny przesąd wart,
łacno poznacie z mych kart.
A sennik woła:
— Do mnie, do mnie, rzesze:
za grosz każdego pocieszę.
Choć nie uczony,
jam tradycyą uświęcony:
mnie czytały dziadki, babcie
i w moje prawdy
wierzyły zawdy,
więc odemnie mądrość łapcie.
Oblegli stragan ludziska:
coraz się inny kupiec przeciska
i coraz inna siermięga.
po sennik sięga.
Aż się żachnęło
uczone dzieło.
— O, ludzie biedni,
co wam z tych bredni?
— Bredni? — zaśmiał się sennik — o, księgo [mądrości:
Mam większość czytelników. Dziś czasy większości.
Co tam twoje matury, jakieś rygorozum...
gdy mnie daje pierwszeństwo zdrowy chłopski rozum.

Benedykt Hertz.

Scena Robotnicza w Krakowie

Na ogólne żądanie — po raz drugi i trzeci!

W czwartek 9 marca w Domu robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II p.) i w niedzielę 12 marca w Domu robotniczym w Podgórzu (plac Serkowskiego 11)

TEATR AMATORSKI

komedya w 2 aktach Michała Bałuckiego

Na zakończenie:

ZUCH-DZIEWCZYNA

operetka w 1 akcie Zygmunta Niedźwieckiego

Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Bilety na czwartkowe przedstawienie wcześniej do nabycia w Czytelni Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II p.), nadzielne przedstawienie w Domu robotniczym w Podgórzu.

KRONIKA

Kraków, 7 marca.

Zjazd Koła miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego

W niedzielę 5 bm. odbył się w sali Rady miasta Krakowa zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego dla omówienia sprawy finansów miejskich. Zjazd otworzył wiceprezes Koła wiceprezydent miasta Krakowa inż. Rolle, który przedstawił zarys zagadnień łączących się z sanacyą finansów miejskich, oraz konieczność wspólnej akcyi w kierunku najspieszniejszego jej przeprowadzenia.

Program zjazdu prócz referatu na temat położenia miast i stanu ich gospodarki objął dwa referaty, a to dra Adolfa Grossa i dra Wydry o rozbudowie finansów miejskich na zasadzie ustawy podatkowej miejskiej z grudnia ub. r., oraz dra M. Zawadzkiego o systemie podatków konsumcyjnych i ich znaczeniu dla skarbu miejskiego. Sprawa podatków bezpośrednich wywołała szczegółową dyskusyę, której konkluzyą było, że ustawa o zasileniu finansów miejskich nie może rozwiązać problemu sanacyi finansów miast, gdyż przekazuje samorządowi miejskiemu bardzo ograniczone źródła dochodów, obciążone nadto znacznymi kosztami administracyi. Sytuacyę pogarsza fakt, że dotychczas nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze, temsamem miasta nie mogą wprowadzić w życie przewidzianych nową ustawą podatków. Wobec tego, że dawne ustawodawstwo skarbowe miejskie, oparte na dodatkach od podatków, zostało ustawą grudniową zniesione, panuje w tej najważniejszej dziedzinie gospodarki miejskiej stan ex lex, nie pozwalający gminom na ułożenie budżetów i opracowanie jakiegokolwiek planu finansowego na rok bieżący. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o poprawie finansowego położenia miast w tym roku administracyjnym. Dla utrzymania dalszego toku administracyi miejskiej konieczną jest przynajmniej na czas przejściowy, tj. aż do czasu, gdy dochody przewidziane ustawą grudniową zaczną rzeczywiście zasilać kasy miejskie, dalsza pomoc finansowa ze strony państwa. Drogą najwłaściwszą tej pomocy byłoby przyznanie odpowiednich funduszów miejsk. Zakładowi kredytowemu w Krakowie.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sprawę podatków pośrednich. Sprawozdawca dr Zawadzki przedstawił ogólny plan wykorzystania tej dziedziny podatkowej, oraz projekt ustawy dla wszystkich miast.

Zjazd oświetlił również katastrofalny wprost stan finansów gmin miejskich naszej dzielnicy, zupełne zaniedbanie miast przez czynniki miarodajne w szczególności przez Sejm, w którem one prawie żadnego zastępstwa nie mają, dalej ogólny upadek miast i beznadziejną ich przyszłość, o ile stosunki radykalnie nie ulegną zmianie. Wyrazem tych stosunków i nastrojów był wniosek **gremialnego złożenia mandatów samorządowych w ręce rządu**, gdyby poprawa warunków gospodarki gminnej w najbliższym czasie nie miała nastąpić.

Wydział propagandy hygieny dziecka, pracujący z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża, urządza we wtorek 7 marca wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego na Smoleńsku, specyalną pogadankę dla miejscowych przedstawicieli świata lekarskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Rolle. Spodziewać się należy, iż wszyscy lekarze interesujący się sprawą dzieci, a w szczególności kwestyą hygieny dziecięcej, stawią się tłumnie. Pogadanka ma na celu zaznajomienie lekarzy krakowskich z działalnością i metodami pracy oddziału propagandy hygieny dziecka, którego powszechne powodzenie zainteresowało miejscowy świat medyczny.

(k) Wiceprezydent Wielgus ustępuje? Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, z powodu afer mieszkaniowych stanowisko wiceprez. Wielgusa jest mocno zachwiane. Resort ten obejmuje jeden z pozostałych wiceprezydentów miasta. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi mieszkaniowej przewodniczył wiceprez. Rolle z powodu nagłego zachorowania wiceprez. Wielgusa.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się 16 marca o godzinie 8 rano w szkole im. J. Kochanowskiego ul. Loretańska 16.

III posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika w Krakowie odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali zakładu mineralogicznego, ul. Gołębia 11. Porządek dzienny: Dr Michał Korczewski: „Analiza procesu asymilacyi u roślin".

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj „Mizantrop" Moliera z p. Brackim i Nosarzewską w rolach głównych. Jutro dramat T. Rittnera „Dzieci ziemi". „Mizantrop" powtórzony będzie we czwartek i piątek b. tygodnia. Przygotowywana na jubileusz St. Przybyszewskiego „Matka" otrzymała doskonałą obsadę w pp. Bednarzewskiej, Kossockiej, Adwentowiczu, Białkowskim, Brackim. Próby pod kierunkiem reż. p. Jednowskiego. Piątkowe przedstawienie zakupiła Nuza.

Z teatru Bagatela. Wobec niezwykłego powodzenia grane będzie „Morphium" przez cały bież. tydzień. Czwartkowe przedstawienie popoł. „dzieci dla dzieci" odwołane z powodu niedyspozycyi kilku głównych wykonawczyń programu. W sobotę pop. po cenach zniżonych „Dr Sieglitz". Bilety do nabycia w kasie teatru.

Opera i Operetka. Znany humorysta polski Wojciech Wróblewski obchodzi dziś we wtorek jubileusz 35-letniej pracy scenicznej w teatrze Opera i Operetka przy ul. Rajskiej 12. Koledzy jubilata dadzą wyraz swej koleżeńskiej życzliwości, biorąc gremialnie udział w tym obchodzie. Niewątpliwie i publiczność krakowska da wyraz swej sympatyi jubilatowi, jawiąc się licznie na tym wieczorze. Bilety do nabycia u firmy R. Herliczka, pl. Maryacki 1. — Jutro we środę jedna z najlepszych oper Verdiego „Trubadur", w którym wystąpi p. Ada Korska w roli Asuceny, oraz pierwszorzędna poprzednia obsada.

Z teatru Nowości. Operetka teatru Nowości przedłużyła jeszcze swój pobyt w Łodzi. Przedstawienia rozpoczynają się w sobotę 11-go marca „Krowoderskimi zuchami", a w niedzielę po poł. i wieczór również „Krowoderskie zuchy". Autor Stefan Turski wystąpi od soboty w roli Felka, a rolę Gzymsikowej kreuje jak poprzednio niezrównana Kolman. Reszta wykonawców pozostaje niezmieniona.

Ze sportu. Match piłki nożnej w Pradze między praską „Slavią" a naszą „Cracovią" skończył się przegraną drużyny polskiej w stosunku 5:0 (2:0. Aczkolwiek wziąć trzeba pod uwagę brak treningu Cracovii, — jest to bowiem początek jej sezonu w przeciwieństwie do zgrania Slavii, przez całą zimę występującej — to jednak wynik ten uznać musimy za wyjątkowo dla Polski nieszczęśliwy. Zawodom przypatrywało się z górą 8000 widzów.

Rekurs cechowych majstrów kamieniarskich w Krakowie. Cechowi majstrowie kamieniarscy w Krakowie mają zamiar poraz drugi wnieść rekurs przez magistrat do województwa krakowskiego celem uzyskania zezwolenia do dalszego budowania zapasowych grobowców na cmentarzu rakowickim. Za dobrych czasów pp. majstrowie kamieniarscy zakupywali w najcelniejszych pasach i to przy głównych przejściach na cmentarzu rakowickim place po bajecznie niskich cenach, na których budowali grobowce. — Na tych grobowcach majstrowie przez szereg lat zarabiali pokaźne sumy, ale w ostatnim czasie magistrat krakowski wypowiedział słowo — dosyć. I mimo, że takie place majstrowie posiadają, a mają ich w rezerwie po kilkanaście, to na nich grobowców budować im nie wolno. Ale od czegóż spryt majsterski? Oto w rekursie zaznaczają, że robót kamieniarskich przy dzisiejszym kryzysie budowalnym niema, a przez to oni głodują, że zawód kamieniarski, gdy tak dalej pójdzie, upadnie, a co najgorsze, że czeladź bez pracy przymiera głodem, którą za wszelką cenę należy ratować. W imię tej arcychrześcijańskiej troski o czeladź zwołali majstrowie konferencyę, na której rekurs czeladzi odczytano i równocześnie poproszono tow. kamieniarzy o podpisanie swoich nazwisk na rekursie, jednak podpisów czeladź odmówiła dlatego, ponieważ majstrowie robotę kamieniarską wykonywują już w kamieniołomach siłami nieukwalifikow. i z poza Krakowa gotową robotę autami lub wozami na miejsce sprowadzają. Ponadto przypomnieli tow. kamieniarze fakt, że gdy jeden z architektów zaoferował pracę kamieniarską budowlaną, to nie pytając nawet o cenę, majstrowie wzięcia tej pracy odmówili. Czyli że majstrowie wszelką pracę poza zapasowymi grobowcami bojkotują i dlatego robotnicy ukwalifikowani chodzą bez pracy. Tow. kamieniarze oświadczyli, że rekurs podpiszą, który ma być wniesiony przez magistrat do województwa, jeżeli majstrowie dadzą gwarancyę, że gotowych robót nie będą do Krakowa z prowincyi sprowadzać. Na to majstrowie stanowczo nie chcieli się zgodzić, wobec tego tow. kamieniarze odmówili podpisów na majsterskim rekursie. Stwierdzamy więc, że nie dlatego mają wnieść rekurs majstrowie kamieniarscy, jakoby ich do tego troska o czeladź zmuszała, że nie robią tego z pobudek chrześcijańskich, ale im chodzi o zapasowe grobowce. Radcy miejscy z PPS nie omieszkają wglądnąć w tę sprawę.

„Orli lot". Treść Nru 2 za luty 1922: Dr R. Dobrowolski: Ze wspomnień jaworzyńskich; Jaz: Gawędy krajoznawcze (2. O kulturę w czasie wycieczek); Roman Grodecki: Z przygód narciarskich; Jan Gadomski: Spostrzeżenia astronomiczne gołem okiem; dr Tytus Chałubiński: Sześć dni w Tatrach. Adres redakcyi: Kraków, Grodzka 64, II p. Przedpłata roczna 500 mk., egzemplarz pojedynczy 60 mk.

(k) Bójka poborowych. Do ostatniego poboru wojskowego rocznika 1901 zgłaszało się bardzo wielu poborowych w Krakowie, a przeważna ich część przybywała z powiatu furmankami lub pieszo wśród głośno śpiewanych piosenek ludowych. Podochoceni parobczaki nagół zachowywali się spokojnie i tylko onegdaj przyszło do większego zajścia na pustym placu poza ul. Długą, gdzie stanął szereg fur z okolicznych wiosek. Podochoceni młodzieńcy, przedrwiwając się wzajemnie, rozpoczęli gwałtowną sprzeczkę, która następnie zamieniła się w bójkę, przyczem jako oręża używali batów, kołów i kijów. Po zakończeniu walki nieuszkodzeni młodzieńcy pozbierali z ziemi poturbowanych towarzyszy, a wsiadłszy z nimi na funrmanki, odjechali do domów wśród grzmiących i przeraźliwych pieśni.

(k) Echa kradzieży butów wojskowych. W związku ze sprawą kradzieży butów gumowych, z magazynów wojskowych w koszarach im. Sobieskiego, policya aresztowała poszukiwanego za współudział w tej kradzieży Józefa Wüllerstorfa l. 23, b. asystenta pocztowego w Krakowie. Wüllerstorf był już swojego czasu aresztowany przez policyę we Lwowie, wraz z niejakim Feliksem Nowakiem, zdołał jednakże wtedy zbiedz z biura policyjnego i dotąd się ukrywał przed władzami.

(k) Zmarł wskutek opilstwa. Zajęty w fabryce wódek firmy „Krakus" na Zabłociu, jako bednarz 66 letni Józef Springer, wypił w składzie wódek przy pracy tyle alkoholu, że doznał zatrucia. Skutki opilstwa były tak fatalne, że Springer po kilkunastu godzinach męczarni zmarł. Zwłoki przewiezione do zakładu medycyny sądowej.

(k) Tajemnica Skoczypieców. W ubiegłą niedzielę późnym wieczorem zgłosili się na stacyę pogotowia ratunkowego dwaj bracia Piotr i Michał Skoczypiece, prosząc o opatrzenie im ran, jakie otrzymali w karczmie na Prądniku Białym. Lekarz pogotowia stwierdził u Skoczylasów głębokie, cięte rany na całem ciele, szczególnie na rękach, silnie krwawiące a pochodzące najprowdopodobniej od pchnięć nożem. Ranni zapytywani o okoliczności towarzyszące krwawej scenie podali, że zostali napadnięci w karczmie przez jakichś bandytów. Po opatrzeniu ran Skoczypiece udali się do domu.

(k) Podejrzany osobnik. W ręce policyi wpadł podejrzany osobnik, podający się za Michała Wawrzyniaka. Przy aresztowanym znaleziono znaczną gotówkę w markach polskich, niemieckich, rublach carskich, kierenkach i rosyjskich biletach kredytowych z 1914 r. Wawrzyniak, co do pochodzenia tych pieniędzy, daje niejasne i bałamutne zeznania, opowiadając przy tem, że do Krakowa przybył celem wyszukania sobie pracy.

(k) Amatorzy marmolady. P. Wolf Sieger, właściciel fabryki marmolady przy ul. Bożego Ciała 15, zauważył że od dłuższego czasu popełnia ktoś systematyczne kradzieże w składach fabryki. Policya zdołała wyśledzić i aresztować amatorów słodkiego specyału w osobach funkcyonaryuszy fabryki. Są to: Szymon Sagan l. 49, Ignacy Zak l. 31 i Stefan Giędłek l. 31. Szkoda wyrządzona fabryce przenosi milion marek. W związku z tą sprawą aresztowano również Salomona Metzgera l. 43, który skradziony towar nabywał od złodziei za bezcen, a na dalszej sprzedaży zarabiał wielkie sumy.

—ooo—

Z POLSKI

Zgromadzenie pracowników państwowych w Bielsku odbyło si 26 lutego w sali hotelu „Prezydent" przy bardzo licznym udziale uczestników, celem zaprotestowania przeciw bagatelizowaniu przez rząd słusznych żądań w sprawie poprawy dziś ciężkiego bytu rzeszy pracowników państwowych. Instrukcye rządu o zakazie odbycia zgromadzeń zdaje się nie nadeszły na czas do władz Śląska Cieszyńskiego, gdyż zgromadzenie odbyło się bez żadnej przeszkody. Zgromadzenie, w którem wzięli udział pracownicy wszystkich działów służbowych, wykazało solidarność pracowników w walce o słuszne postulaty. Po wysłuchaniu referatów uchwalono jednomyślnie rezolucyę, protestującą między innymi przeciw lekceważeniu przez rząd żądań pracowników państw. i nieprzyjęciu ich delegacyi w dniu 21 stycznia. Rezolucya domaga się awansu automatycznego, wypłacania conajmniej 50 proc. ogólnych poborów z ważnością wstecz od 1 stycznia 1922 r. aż do czasu uregulowania poborów na nowych podstawach, zniesienia pasów drożyźnianych, dodatków kresowych, oraz zwrotu przez rząd kosztów leczenia chorych pracowników państwowych i członków ich rodzin.

Niechlujstwo w piekarniach. Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego donosi nam: W piekarni p. Schachne Schala recte Blatta w Tarnowie, w domu p. Pstrąga w Rynku, panuje niesłychany brud i niechlujstwo. — Piekarnia ta mieści się w małym i brudnym podworcu obok klaoków, składa się zaledwie z jednej ubikacyi, jest równocześnie magazynem mąki i pieczywa i brudnych sprzętów piekarskich, jakoteż sypialnią i garderobą dla robotników. Lokal tej piekarni jest ciasny, ciemny i niski, zupełny brak dopływu zdrowego powietrza, zanieczyszczony robactwem wszelkiego rodzaju, które urządza sobie kąpiele w kotłach z wodą przeznaczoną do ciasta. Naczynia przeznaczone do ciasta są brudne, od szeregu tygodni lub miesięcy nie myte, służą równocześnie jako umywalnie dla robotników, gdyż innych naczyń niema. Żądamy stanowczo interwencyi inspektora pracy i władz sanitarnych w Tarnowie, by wglądnęły do tych nor piekarskich, które już dawno powinny być zamknięte. Byłby najwyższy czas, by władze zaprzestały patrzeć przez palce na wzbogaconych majstrów piekarskich.

O agitacyę komunistyczną i zdradę główną. Przed sądem karnym we Lwowie rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces, w którym jako oskarżeni występują: Wawrzyniec Rodzeń (Starkiewicz), Gustaw Münzer, Józef Krätter, Michał Feliksik, Gustaw Sternalski i Michał Metz. Akt oskarżenia, wniesiony, przedstawia w następujący sposób zarzuty, stawiane obwinionym i tło sprawy: Z początkiem ubiegłeg roku na zgromadzeniach Zw. zawod. dał się odczuć silny prąd radykalizmu i haseł komunistycznych. Główną sprężyną tego ruchu był osk. Rodzeń, należący do organizacyi młynarzy od jesieni 1920, pod przybranem nazwiskiem Starkiewicza. Rodzeń w chwili wybuchu wojny był uczniem seminaryum naucz. Jako członek związku strzeleckiego w Rzeszowie zaciągnął się w szeregi legionowe. Służył w 1. pułku do października 1914. W tym miesiącu dostał się do niewoli, przebywał przez kilka lat w Rosyi. W r. 1918 był przez władze bolszewickie aresztowany, następnie wypuszczony na wolność, a w 1919 r. powrócił do kraju. Starostwo kolbuszowskie, w obrębie którego mieszkał u swego ojca, roztoczyło nad nim inwiligacyę z powodu opinii bolszewika. W jesieni r. 1920 Rodzeń wystarał się o f[illegible] na nazwisko Jana Deca i pokryjomu przybył do Lwowa. Tu wstąpił do organizacyi młynarzy i występował na zgromadzeniach, wygłaszając gwałtowne mowy. Równocześnie z Rodzeniem i w tym samym duchu działał obw. Münzer, abituryent gimnazyalny, syn bogatego przemysłowca lwowskiego, wpisany do organizacyi metalowców. Motywem ich agitacyi było nawoływanie do rewolucyi za przykładem Rosyi. O PPS wyrażali się, że zdradza interesy proletaryatu. — Kiedy część robotników domagała się usunięcia Starkiewicza i Münzera z organizacyi, grono zwolenników ich nie dopuściło do tego. Na wiosnę 1921 r. działalność obwinionych znacznie się zmniejszyła; robotę jednak — jak twierdzi akt oskarżenia — prowadzili dalej. Krätterowi, Sternalskiemu i Feliksikowi zarzuca oskarżenie, że wygłaszali mowy podburzające, w których stawiali za wzór stosunki na Węgrzech w czasie rządów sowieckich (Krätter miał tam być komisarzem), zachęcali robotników do strejków(!), występowali przeciw pracodawcom(!). Ponadto akt oskarżenia obwinia Sternalskiego, Feliksika i Metza o kolportowanie odezw i broszur rewolucyjnych. Prym wśród kolporterów bibuły miał wieść Sternalski, Metz zaś pełnił funkcye bibliotekarza związku. Według zeznań Krättera, złożonych policyi, działalność obwinionych była przejawem planowej akcyi, prowadzonej przez partyę komun., której centralny komitet znajdował się w Warszawie. Najniższą jednostką organizacyjną były kółka, złożone z 4—10 ludzi. Do takiego kółka należał też Krätter. Münzer przychodził na posiedzenia, stał jednak ponad kółkami. Krätter dostał się do organizacyi po wydaleniu z warsztatów D. O. G. z powodu propagowania strejku przeciw militaryzacyi kolei. Rodzeń, do którego zwrócił się wówczas, zaproponował mu, by został „technikiem" rozszerzającym bibułę na prowincyi i utrzymującym łączność między kółkami za wynagrodzeniem 275 mk. dziennie. K. zgodził się, odebrał kilkanaście kilogramów bibuły, lecz na rozwożenie jej nie mógł się zdecydować z obawy przed policyą. Podczas rewizyi u oskarżonych znaleziono w mieszkaniu Rodzenia kwity na większe sumy, zaszyte w podszewce portfelu i list od Jakóba Schulzingera (skazanego przed kilku tygodniami przez trybunał orzekający), u Münzera kilka broszur i odezw, u Krättera zakwestyonowano wykaz literatury komunistycznej, przeznaczonej do kolporterki, a spalonej przed rewizyą. Obwinieni nie przyznają się do wygłaszania mów podburzających. Materyał dowodowy zebrany przez prokuratoryę, uważają za niedostateczny i mylny. Rodzeń tłumaczy się, że o kwitach zaszytych w portfelu nie wiedział, gdyż kupił portfel niedawno od nieznajomego robotnika. List od Schultzingera przeznaczony był dla kogo innego, w jego ręce dostał się tylko przypadkiem. Münzer twierdzi, że przemówienia jego były zupełnie objektywne, lecz przez mało inteligentnych słuchaczy były mylnie rozumiane. Odezwy zakwestyonowane przy rewizyi znalazł w ogrodzie pojezuickim. Dotąd przesłuchano dwu pierwszych oskarżonych.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Mizantrop".
Środa: „Dzieci ziemi".
Czwartek: „Mizantrop".
Piątek: „Mizantrop".
Sobota: „Matka".
Niedziela popołudniu: „Dzieje salonu", wieczorem: „Matka".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Morphium".
Środa: „Morphium".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: Jubileusz Wojciecha Wróblewskiego.
Sroda: „Trubadur".

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek 7 marca: r. m. dr Adam Müller: Zagadnienie pracy a emigracya.

Wykłady w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: dr Przecław Smolik (Czesław Wrocki): „Czarna nauka i kult Buddyzmu".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gl. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek 7 marca: prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: Skarby morza (rybołostwo), z obrazami świetlnymi. Środa 8 marca: ks. prof. Fel. Hortyński: Z dziedziny najnowszych wynalazków i odkryć.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

W środę 8 bm.: Stanisław Gąsiorowski: O sztuce koptyjskiej.

TEATR MARYONETEK DLA MŁODZIEŻY przy placu Matejki 5.

Dziś i codzień do soboty: „Hokus-pokus". Początek o 4.30 i 6.30.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Potrzebna panienka

do ekspedycyi dziennika. Zgłoszenia między 4—6 popołudn. u w Administracyi „Naprzodu", Kraków, Dunajewskiego 5.

Przegląd społeczny

Z organizacyi stolarzy w Krakowie

Krakowska organizacya stolarzy przez cały 25-letni okres swego istnienia odznaczała się zawsze krewkim temperamentem, który niemal ustawicznie wyładowywał się w konfliktach wewnętrznych. Te jednak nigdy nie osłabiały zwartości organizacyi na zewnątrz i zawsze kończyły się pojednaniem. Ale też nigdy nie szukały wyrazu w prasie partyjnej, lecz załatwiane były wewnętrznie w drodze organizacyjnej. Po raz pierwszy teraz towarzysze stolarscy wynieśli swój spór na forum publiczne w „Naprzodzie"; mimo to jednak mamy niepłonną nadzieję, że waśń ta zostanie załatwiona taksamo jak dawniejsze ku ogólnemu zadowoleniu i pożytkowi organizacyi.

Wszelako na jeden moment chcemy zwrócić uwagę towarzyszom z rozwiązanej grupy miejscowej. W swojem piśmie, któreśmy im ogłosili w poprzednim numerze „Naprzodu", zapewniają oni, że są oni wiernymi członkami PPS i chcą nimi pozostać. Niechajże tedy przeczytają sobie, co o ich sprawie napisało tutejsze pisemko komunistyczne i niech się poważnie nad tem zastanowią, czy nie są nieświadomie narzędziem w ręku tych, którzy wszelkimi sposobami, zapomocą rozżarzania najzwyklejszych niezadowoleń i najdrobniejszych zatargów dążą planowo do rozbicia związków zawodowych i organizacyi politycznej klasy pracującej. Niech pamiętają, że we wspólnym interesie proletaryatu lepsza jest cicha zgoda, niż głośny rozłam, na który czeka z upragnieniem świat kapitalistyczny.

Strejk dentystów w Krakowie. Przed kilku dniami wybuchło niezadowolenie między technikami dentystycznymi z powodu niefortunnego okólnika ministerstwa zdrowia, opartego na stosowaniu przestarzałej ustawy austryackiej z r. 1892. Jak nas informują, strejk wybuchnie już w tym tygodniu, a to z chwilą wyjazdu do Warszawy delegacyi techników dentystycznych i objemie wszystkich pracowników, zajętych w zakładach lekarzy-dentystów, tak zachodniej, jak i we wschodniej Małopolsce. Technicy stanowczo domagają się zmiany ustawy i dostosowania jej do ducha czasu, do uwzględnienia postępu wiedzy dentystycznej w ostatnich 30 latach, tj. od r. 1892, dentystyka bowiem w tych właśnie latach rozwinęła się i stała się wiedzą, (a nie jak mówi okólnik ministerstwa — przemysłem), wymagającą długich lat studyów, tak praktycznych, jak i teoretycznych. Zjednoczone Gremia dentystów Małopolski przywiązują do wyjazdu delegacyi do Warszawy wielką wagę i spodziewają się jak najlepszych wyników. Postanawiają jednak nie podejmować pracy u lekarzy tak długo, dopóki żądania ich nie będą uwzględnione, względnie tak długo, dopóki lekarze nie zrozumieją sami, że ich powinnością jest poprzeć żądania techników i swym autorytetem i powagą lekarską nie wpłyną na sfery miarodajne w kierunku sanacyi przestarzałej ustawy. Leży to zresztą w dobrze zrozumiałym interesie własnym lekarzy i powinni oni nad sprawą tą się poważnie zastanowić i dać technikom dentystycznym należne im już dawno miejsce w tym dziale medycyny.

Pertraktacye w przemyśle naftowym. Od 28 lutego do 3 marca włącznie odbywały się w Izbie handlowej we Lwowie posiedzenia komisyi dla regulacyi płac na zasadzie X. art. umowy zbiorowej z dnia 6 października 1921 r. — Przez pierwsze 2 dni z delegacyą robotników brał udział tow. poseł Żuławski, który na podstawie uchwał powziętych na przedwstępnej konferencyi robotników zażądał ścisłego wykonywania art. X. umowy. Od zawarcia umowy przemysłowcy zasłaniając się złym stanem przemysłu, nie chcieli dokonywać obliczeń wzrostu drożyzny i na tej zasadzie regulować płace, a dla zepchnięcia sprawy z porządku dziennego w ostatnich dniach października zeszłego roku przyznali jednorazowy dodatek za listopad, którego na grudzień już przyznać nie chcieli. Kilkakrotne posiedzenia komisyi i pełnego przedstawicielstwa nie doprowadziły do rezultatu. Dopiero w dniu 29 lutego zgodzili się na wykonywanie art. X. umowy, a dla wyrównania płacy z powodu nieobliczania przez minione miesiące wzrostu drożyzny zgodzono się po czterodniowych pertraktacyach na dodatek miesięczny w pierwszej kategoryi płac 7.000 mk., w drugiej 4.200 m, w trzeciej 4.000 m, a w czwartej 1.500 m. Płace zasadnicze według umowy z dnia 6 października 1921 i ten dodatek miesięczny ulegać będą zmianie na podstawie stanu drożyzny według urzędowych źródeł, a to w trzech

czwartych częściach na podstawie stanu drożyzny artykułów spożywczych stwierdzonego przez biuro targowe we Lwowie, zaś w jednej czwartej na podstawie stanu drożyzny artykułów odzieżowych stwierdzonego przez komisyę parytetyczną. Zw. Przem. w Bielsku, w dniu 25 każdego miesiąca. Ustalony procent drożyzny obowiązywać będzie do zwyżki względnie zniżki płac na miesiąc następny, n. p. procent zwyżki względnie zniżki drożyzny między lutym i marcem będzie miarą do oznaczenia wysokości płac w kwietniu.

W ten sposób stworzono podstawę do regulowania płac co miesiąc, jak to przewidzianem jest w art. X. umowy zbiorowej. Robotnicy zyskali przez ten układ w kategoryi pierwszej 17 proc., w drugiej 12 proc., w trzeciej 20 proc., a w czwartej 12 proc. od płac zasadniczych i w takim stosunku procentowym do płac zasadniczych są wyżej wymienione dodatki, które wypłacone będą z tych dodatków za każdy taki dzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) jedna trzydziesta część dodatku.

Robotnicy w przemyśle naftowym powinni zrozumieć, że utrzymanie umowy zbiorowej i wyzyskanie jej dla dobra robotników zależne jest tylko od liczebnej siły i karności w szeregach klasowych związków zawodowych.

Komunikacya kolejowa między Polską a Niemcami

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Naczelnik państwa podpisał dokument ratyfikacyjny konwencyi zawartej w Paryżu dnia 21 września 1921 między Polską i wolnym miastem Gdańskiem z jednej a Niemcami z drugiej strony w sprawie uregulowania kwestyj wynikających z artykułów 89 i 98 traktatu wersalskiego, to jest tranzytu między Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec przez terytoryum polskie i gdańskie, jak również między Polską a Gdańskiem przez Prusy Wschodnie. Dokument ratyfikacyjny zostanie posłany do Paryża celem wymiany na dokument niemiecki. W dniu dokonania wymiany konwencya stanie się prawomocną a poszczególne jej rozdziały, dotyczące różnych rodzajów lokomocyi, wejdą w życie w ustalonych terminach, mianowicie: tranzyt wojskowy po upływie miesiąca, tranzyt samochodów i motocykli oraz żeglugi po upływie trzech miesięcy, tranzyt kolejowy uprzywilejowany, to jest odbywający się w specyalnych pociągach bez obowiązku posiadania polskiej wizy, wejdzie w życie dnia 1 czerwca, a wraz z nim tranzyt pocztowy. Zwykły tranzyt kolejowy, to jest tranzyt pociągami nie przeznaczonymi specyalnie do tego celu, będzie uruchomiony dopiero z chwilą zawarcia umowy dotyczącej sąsiedzkiego ruchu kolejowego.

Głosy niemieckie przeciw udziałowi Niemiec

Hanower. (PAT. Radio). W ostatnich czasach mnożyć się zaczynają głosy w Niemczech, że Niemcy winny wstrzymać się od udziału w konferencyi genueńskiej. W tym duchu pisze w „Berliner Tageblatt" były minister spraw zagranicznych.

Co Niemcy mają zapłacić

Leafield. (PAT. Radio). Robert Horne, angielski kanclerz skarbu, wyjedzie we wtorek do Paryża na konferencyę ministrów finansów i ekspertów ententy. W związku z tą konferencyą pozostawać będą narady komisyi odszkodowań oraz jej decyzya w sprawie należności, przypadających od Niemiec i gwarancyi co do uiszczenia ich w roku 1922. Zarządzenia prowizoryczne zostały już wydane w Cannes. Na mocy tych zarządzeń Niemcy muszą zapłacić wyznaczone raty w wysokości określonej przez komisyę. Rząd niemiecki przedłożył w lutym komisyi odszkodowań projekt, dotyczący zmiany w tych płatnościach i w świadczeniach oraz reformy budżetu, która polegałaby na zmniejszeniu obiegu pieniądza papierowego i przywróceniu równowagi budżetowej. Komisya odszkodowań przyjęła w zasadzie projekt niemiecki, stawiając jednak jako kwestyę zasadniczą żądanie zapłaty przez Niemcy całej sumy wyznaczonej przez traktat. Wtorkowe narady ministrów finansów ententy udzielą odpowiednich wskazówek komisyi odszkodowań i ustalą definitywnie tę sprawę. Korespondent „Observera" podaje, że rząd angielski stoi na stanowisku podkreślonem już w Cannes, że w roku bieżącym Niemcy powinny zapłacić 720 milionów marek w złocie, jako zaś ekwiwalent za należne jeszcze 1½ miliarda marek złotych zaliczone zostaną świadczenia rzeczowe.

Strejk profesorów w Rosyi

Moskwa. (PAT). Strejk profesorów uniwersytetu trwa dalej.

Rewolucya faszystów w Rjece

Grac (PAT. WBK). „Tagespost" donosi z Rjeki: Prezydent rjeckiej republiki Zanella po kapitulacyi podpisał dekret abdykacyjny, w którym między innemi obowiązuje się usunąć się zupełnie z życia publiczn. Rjeki. Wieczorem Zanella odjechał w towarzystwie karabinierów włoskich przez Abazyę w nieznanym kierunku. Rządy objął komitet obrony narodowej, który zawiadomił ludność proklamacyą o definitywnem usunięciu rządu prowizorycznego. Na czele komitetu stoi Attilio Prodam. Wczoraj wieczór panował w mieście zupełny spokój. — Zwolennicy byłego prezydenta Zanelli stracili we wczorajszych walkach trzech zabitych, siedmiu ciężko rannych i dwunastu lekko rannych. Faszyści mieli jednego zabitego i siedmiu rannych, karabinieri jednego zabitego i kilku lekko rannych. Padł brygadyer karabinierów Rossi.

Rzym. (PAT.) Według doniesienia Agencyi Stefanii rząd włoski powziął stanowczą decyzyę przywrócenia porządku w Rjece. Prezydent ministrów Facta, minister spraw zagranicznych Schanzer, oraz liczni członkowie parlamentu odbyli posiedzenie w ministerstwie spraw zagranicznych celem rozpatrzenia środków, jakie należy przedsięwziąć w tym względzie.

Rzym. (PAT.) Dzienniki włoskie zalecają traktowanie sprawy Rjeki z rozwagą i spokojem ze względu na ciężkie trudności z jakiemi walczą Włochy w chwili obecnej.

Rzym. (PAT). Rada ministrów postanowiła interweniować bezzwłocznie w Rjece celem przywrócenia tam porządku, zachowując jednak ścisłą neutralność polityczną.

Karolowi sprzykrzyła się Madeira

Hanower. (PAT. Radio) Ex cesarz Karol zwrócił się do Anglii z prośbą o zmianę miejsca pobytu na wyspę Wigth (koło wybrzeża Anglii).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich wraz z filiami okręgu krakowskiego. Dnia 12 lutego odbędzie się półroczne nadzwyczajne zgromadzenie w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5 o godzinie 2 popołudniu z porządkiem dziennym: 1 Obecna sytuacya, 2) ruch zawodowy, 3) byłe ubezpieczenie na starość z roku 1907, 4) sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej, 5) wnioski i interpelacye. Solidarność obowiązuje każdego robotnika i robotnicę do udziału w zebraniu, ze względu na ważność spraw dotyczących bytu i zabezpieczenia przyszłości na stare lata, po ciężkiej i mozolnej pracy. **Zarząd.**

Komisya kobieca PPS odbędzie posiedzenie plenarne we wtorek 7 marca o godz. 7 wiecz., Dunajewskiego 5, III p.

Biuro pośrednictwa pracy robotników kamieniarskich utworzone zostało w Krakowie przy ulicy Warszawskiej. Wszyscy poszukujący pracy w zawodzie kamieniarskim winni się zgłaszać do kierownika biura tow. Michała Kursy i żadnych umów i robót na własną rękę bez wiedzy kierownika tego biura nie podejmować. Biuro zwraca się do majstrów kamieniarskich, architektów i budowniczych z prośbą o zgłaszanie zapotrzebowania robotników z podaniem rodzaju czynności do jakiej robotnik potrzebny, by biuro mogło zadość uczynić zgłoszeniom. Koszta korespondencyi ponosi interesowany w kwocie 50 mk. Adres: Michał Kursa, kierownik biura pośrednictwa pracy dla kamieniarzy, Kraków, ul. Warszawska 57.

Kobiet i chłopców do roznoszenia „Naprzodu"
za stałą pensyą
poszukuje zaraz Administracya „Naprzodu"
Dunajewskiego 5.

Przegląd gospodarczy

Statystyka stanu zatrudnienia w przemyśle. W N-rze 12 „Dziennika Ustaw" z dn. 1 marca ogłoszono rozporządzenie rady ministrów w sprawie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Na mocy tego rozporządzenia wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe, tak państwowe jak komunalne i prywatne, zatrudniające 20 robotników lub więcej, są bowiązane przesyłać do głównego urzędu statystycznego co miesiąc sprawozdanie o stanie zatrudnienia, według wzoru przepisanego przez główny urząd statystyczny. Sprawozdanie za miesiąc sprawozdawczy należy wysyłać najpóźniej dn. 5 następnego miesiąca.

Na wypadek zawieszenia lub zaprzestania albo wznowienia produkcyi zakłady wymienione mają obowiązek zawiadomić o tym fakcie w ciągu tygodnia z podaniem przyczyny główny urząd statystyczny oraz właściwy urząd wojewódzki, a w Warszawie ministerstwo przemysłu i handlu (inżyniera przemysłowego na m. Warszawę).

Zakłady wymienione nawet w razie czasowego zmniejszenia się liczby robotników poniżej 20, powinny nieprzerwanie nadsyłać zwykłe sprawozdania miesięczne.

Osoby, wymienione wyżej, winne wykroczenia przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia, podlegają karze grzywny do mk. 600 a w razie niemożności uiszczenia grzywny — karze aresztu do 1 miesiąca; w razie powtórnego wykroczenia może być wymierzona kara w wysokości podwójnej. Kary te wymierza władza administracyjna I instancyi, stronie zaś służy odwołanie się według obowiązujących przepisów.

—ooo—

Giełda krakowska z 6 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	4300·—	4500·—	4300·—	4500·—	4425-4450
Franki franc. .	380·—	400·—	390·—	410·—	395-405
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	19.000	19.500	19.500	20.000	19500-19800
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·50-17·60
Korony austr.	—·62	—·67	—·62	—·67	64—65
„ czesko-sł.	68·—	71·—	70·—	72·50	72·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	875·—
Bank Małopolski.	675·—	725·—	700·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	635·—	685·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	690—700
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	200·—	250·—	225·—
„Polski Glob"	800·—	900·—	850·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5500·—	5700·—	5600·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2400·—	2600·—	2450·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1600·—	1550—1575
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2100·—	2300·—	2225—2250
„Pocisk"	850·—	950·—	900·—
Automotor	1100·—	1200·—	1150·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	
Tepege I—III	6600·—	7000·—	6850·—
„ IV	6300·—	6600·—	6400 6500
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—2275
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3800·—	3650—3675

Telegramy giełdowe

Warszawa 6 marca (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka. trans. 4575 4525 4590. sprzedaż 4595 kupno 455. Marki niemieckie gotówka trans. 17'75. 17'90. Gdańsk czeki trans. 17'70. 17'95. 17'87 sprzedaż 18'07 i pół kupno 17'67 i pół. Belgia czeki trans. 388 400 397. Berlin czeki trans. 17'70 17'95 17'87 i pół sprzedaż 18'07 i pół kupno 17'07 i pół Londyn czeki trans. 19850 20400 20325 sprzedaż 20425 kupno 20225 Nowy Jork czeki trans. 4575 4600 sprzedaż 4620 kupno 4580. Paryż czeki trans. 409 425 418. sprzedaż 420 kupno 416. Praga czeki trans. 71. 72'59 sprzedaż 73 kupno 72 Szwajcarya czeki trans. 905 907 i pół sprzedaż 967 kupno 863 Sztokholm czeki trans. nienotowany. Wiedeń czeki trans. 64'25 66'50 66 sprzedaż 66'50 kupno 65'50.

—ooo—

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

Ważne

dla pp. Architektów, Budowniczych i Kaflarzy!

Piece kaflowe białe (narazie małego formatu, później format wielki) glazura jak Hardmutowskie do sprzedania.

Również glazury: biała szmelcowa pruska, niebieska czeska szmelcowa i żółta majolikowa szmelcowa zaraz do sprzedania. 226

Zastępstwo fabryki w Miechowie

Piotr Kozłowski, Kraków, Starowiślna 10

Telefon 3472. Telefon 3472.

SZCZURY i MYSZY



stały się w ostatnim czasie istną plagą, jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarazków epidemicznych, oraz jako szkodnicy pod względem ekonomicznym. Celem radykalnego wytępienia **szczurów i myszy** stosujcie preparat 195

„KAPS"

który okazał się jedynym skutecznym środkiem niszczącym tych szkodników. Preparat „KAPS" otrzymać można w aptekach i składach aptecznych.

MAJSTRA ZDOLNEGO

237

i energicznego fachowca do natychmiastowego objęcia samodzielnego prowadzenia fabryki tektury smołowcowej i papy dachowej, potrzeba na prowincyę. Warunki według umowy. Oferty pisemne nadsyłać:

Zakłady Przemysłowo-Handlowe „STEMAR", Radom.

Inż. Wacław Gąsior i Ska

w Krakowie, ul. Karmelicka 14. 36

Dostarczają Silników i wszelkich maszyn dla cegielń, stolarń, tartaków i t. p. Zakładów fabrycznych oraz aparatów i artykułów technicznych jak pasy, szczeliwa i t. p. dla rucnu fabrycznego.

Projektują dozorują i przeprowadzają montaż wszelkich urządzeń fabrycznych, maszynowych, wykonują plany maszynowe i obliczenia techniczne.

Urządzają susznie do drzewa, jarzyn, skóry i dachówki oraz ogrzewania centralne i wodociąg.

Wyłączna sprzedaż: maszyn do obróbki metali i drzewa firm

BCH. WEISS, WIEDEN X. i fabryki „FRAMAG" w Gaggenau w Badenie.

Karbolineum

do malowania i konserwowania drzewa. Pruchnienie wyklucza. Fr. Lenert, Kraków Sławkowska 6. 230

Żyrandol mosiężny,

antyk do sprzedania. Wiadomość: **Biuro reklamy „PRASA" Karmelicka 18.** 233

Mosiądz, bronz, miedź, ołów, cynk kupuje

J. TOKAR

Kraków, ul. św. Jana 10. Telefon 574. 236

Zdolnego

robotnika krawieckiego damskiego oraz samodzielną żakieciarkę przyjmie Dohnal, Długa 55. 252

Młodszego

palacza-maszynisty poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Fabryka gwoździ „Rydlówka" na Rydlówce. 251

Robotnika

jelit poszukuje S. Schweid, Nowy Sącz, Kraszewskiego 3. 243

5.000 Mk

dziennie i więcej może zarobic każdy przez zbieranie zamówień na pokupny artykuł religijny na prowincyi w całej Polsce. Cel humanitarny. Kaucya za kolekcyę wymagana. Zgłoszenia pisemne do biura Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13, pod „Nowość". 247

Warsztat

mechaniczno-ślusarski w Krakowie sprzedam za około 5 milionów mkp. lub przyjmę wspólnika. Zgłoszenia: Kraków, ul. Retoryka 13, drugie schody, II p. mieszk. 11, od godz. 9—10 rano. 189

Mam różne majętności

od dwóch do tysiąca mórg oraz domy, hotele gościnne, po przystępnych cenach do sprzedania. Zgłoszenia reflektantów, naprzód piśmiennie, Biuro komisowe pośrednictwa majątków 32

JAN PAWIAK i Sp. Kępno, ul. Kilińskiego 50, obok Domu Katolickiego (Poznańskie).

Zęby sztuczne

do 400 Mkp., złote mostki, połamane korony do 1400 Mk. gram. Srebro stołowe, platynę kupuje **Spółdzielcza Spółka Złotnicza, Kraków,** Stradom 23, II. p. Przyjmuje reperacye i przeróbki tanio. 165

SPÓŁKA INŻYNIERÓW „SPIŻ"

256

J. SOSNOWSKI, S. POLAŃSKI i K. DOMASZEWICZ

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

Kraków, ul. Wielopole 15, Telefon L. 85

Adres telegraficzny: „SPIŻ, Kraków"

Warszawa, Foksal 17. Telefon L. 263 - 40

BIURO INŻYNIERSKIE I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY

Projektuje i wykonuje wszelkie roboty inżynierskie, budowlane i pomiarowe. — Żelbet, budowle wodne, mosty, koleje, budowle fabryczne i t. p.

Młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4 tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim **zmieni posadę.** Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Drukarni Ludowej, Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

RAFINERYA W MAŁOPOLSCE

poszukuje

Maszynisty do obsługi motorów Diesla

i kompressorów, jakoteż egzaminowanych palaczy do kotłów parowych. Zgłoszenia pisemne pod „Rafinerya w Małopolsce" do **Biura ogłoszeń „PRASA", Kraków, Karmelicka 16.** 254

Laboratorium chem. pharm, Apt. Kowalski Warszawa, Senatorska 6

poleca:

Granulae Russjan, przeciw kaszlowi i katarom.
Digestive Russjan, pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.
Sanol, proszek do zębów, desynfekcya.
Klaviol usuwa odciski.
Crinol wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież.
Crinol maść na porost włosów.
Pigułki siłotwórcze wzmacniają nerwy.
Pigułki reformackie przeczyszczające.
Dentalon, pasta do zębów, desynfekcya. 153
Sudoryn usuwa pot nóg i rąk.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główne zastępstwo i skład

w aptece pod „Gwiazdą" K. WISZNIEWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańs 15, Telefon Nr. 31.

JUŻ WYSZŁA!

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ POLSKIE TWO PED. LWOW — M. ARCT — WARSZAWA SPÓŁKA Z OGR ODP LWÓW, HOTEL GEORGE'A

USTAWA O DANINIE MAJĄTKOWEJ

WRAZ Z ROZPORZĄDZENIEM WYKONAWCZEM OBOWIĄZUJĄCEM TYLKO MAŁOPOLSKĘ

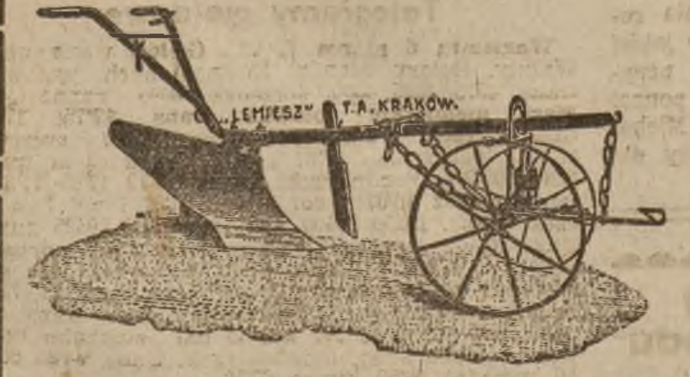
CENA 200 MP. 52

OPRACOWANA PRZEZ **Dra JANA GOTTFRIEDA** NACZELNIKA WYDZ. IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

„LEMIESZ" FABRYKI PŁUGÓW i MASZYN ROLN. S. A.

Kraków, Krowoderska 65. — Tarnów, Sw. Marcina 4.



Poleca na sezon wiosenny po cenach konkurencyjnych silnie i solidnie wykonane: 193

Pługi włościańskie z jasionowym grządzielem i cało-żelazne jedno- i dwu-skibowe. — **Brony** włościańskie z płaskimi i czworokątnymi zębami. **Brony** sprężynowe 5-cio i 7-mio łapowe. **Kultywatory** 5-cio i 7-mio łapowe 3 i 4-kołowe. **Obsypniki i plewniki. Sieczkarnie** bębnowe na twardych i silnych nogach, ręczne i kieratowe. **Sieczkarnie** kołowe cało-żelazne, C. C. X. **Kieraty** jedno- i dwu-konne z metalowemi panewkami. **Odlewy** żelazne i metalowe.

Porter Tenczyński

177

powszechnie uznany za najlepszy **szczególniej polecany** jako środek odżywczy dla niedokrewnych. Dostarcza i ma na składzie **Reprezentacya browaru Tenczyńskiego, Kraków, Mostowa 12. Tel. 1003.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).